

Michał Gutowski

Witold Duński



Paryż 26 lutego 1945 roku. Łuk Triumfalny. Major 10 Pułku Strzelców Konnych Michał Gutowski odbiera Croix de Guerre z palmą i prowadzi szwadron honorowy 1 Dywizji Pancernej asystując przy nadaniu jej dowódcy, generałowi Stanisławowi Maczkowi, Legię Honorową. Legię Honorową generał Michał Gutowski odebrał wiele lat później w 2004 roku w Normandii, w rocznicę D-day, czyli lądowania wojsk alianckich w czerwcu 1944 roku na Wale Atlantyckim

Michał Gutowski, Kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari, dwa razy, Krzyża Walecznych, pięć razy. Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami. Legia Honorowa, Croix de Guerre, La Guerre 1939 1945 Avec Barrette France, Francja. The Legion of Merit Degree of Légionnaire, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Olimpijczyk. Jeździec. Trener. Honorowy członek Polskiego Związku Jeździeckiego.

Urodził się 14 września 1910 roku w Maciszewicach. Powiat Kalisz, zabór pruski. Zmarł 23 sierpnia 2006 roku w Warszawie. Leży na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Ojciec Bronisław Mieczysław. Matka Maria Elżbieta z domu Jażdżewska. Siostra Maria. Bracia Andrzej, Mieczysław, Wojciech, Zbigniew. Zona Zofia Maria Elżbieta z domu Skarżyńska. Synowie Marek i Piotr. Absolwent Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu. Żołnierz 17 Pułku Ułanów Wielkopolskich imienia Króla Bolesława Chrobrego, 10 Pułku Strzelców Konnych, 2 Pułku Pancernego. Pułkownik Wojska Polskiego. Generał brygady w stanie spoczynku.

9 września 1939 roku Bitwa nad Bzurą, Armii Poznań i Pomorze. Bój 17 Pułku Ułanów Wielkopolskich o Walewice. Rotmistrz Michał Gutowski, dowódca 1 szwadronu, ranny, staje przed dowódcą Pułku, pułkownikiem Ignacym Kowalczewskim, Kawalerem Orderu Wojennego Virtuti Militari.

W lutym 2004 roku w Warszawie generał Michał Gutowski powiedział: Czekałem na pochwały. Byłem pokrwawiony. Ranny. Po zastrzyku pułkownik Kowalczewski najpierw mnie opieprzył.

-Tak się nie walczy krzyczał. Do dupy z pańską szarżą. Trzech oficerów poległych, osiemnastu ułanów, trzydziestu jeden rannych. To ci mi bohater!

Mój szwadron nacierał cztery razy. Rzucaliśmy granaty. Walka wręcz na bagnety. Dziesiątego września Niemcy zostali rozbici. Tam dostałem pierwszy Order Wojenny Virtuti Militari.

19 października 1932 roku pułkownik Kowalczewski w ocenie oficerów, tak napisał o rotmistrzu Gutowskim:

„Jest to oficer o bardzo żywym temperamencie, o charakterze gwałtownym, impulsywnym. Przy tym czupurny i zawzięty.

Po prostu chorobliwie ambitny. Bardzo zdolny. Inteligentny. Przedstawia sobą idealny typ dowódcy szwadronu kawalerii.

Na wojnę pójdzie z ogromną brawurą, wściekłą odwagą i ryzykiem. Bardzo szybko orientuje się w sytuacji bojowej, podejmuje szybko trafne decyzje. W krajowej walce, na przykład sportowej, przejawia zaciekły upór i nie zraża się niepowodzeniem. Przyjmuję go do szwadronu”.

Na trumnę położyli dwie czapki. Kadeta Korpusu Kadetów nr 1 Marszałka Józefa Piłsudskiego, a obok, czapkę z wężykiem generalskim.



Porucznik Michał Gutowski
w olimpijskim konkursie Skoków
przez Przeszkody na Igrzyskach
Olimpijskich w Berlinie 1936,
na Warszawiance

Potem powieźli ułana Michała Gutowskiego na Cmentarz Wojskowy na Powązkach. Wystrzały salwy honorowej żołnierzy Wojska Polskiego. Głuchy odgłos ziemi spadającej na trumnę, z człowiekiem, który dla polskiego jeździectwa stał się symbolem. Był sierpień 2006 roku.

Z Michałem Gutowskim spędziłem od 2002 roku trochę czasu. Taśma magnetofonowa zapisywała jego słowa w mieszkaniu przy Oleandrów w Warszawie, słuchałem wyrwanych zdań w gmachu Naczelnej Organizacji Technicznej przy ulicy Tadeusza Czackiego, na zawodach Militari w Starej Miłosnej, na poznańskiej Woli, w Białym Borze podczas startów jeźdźców Wszechstronnego Konkursu Konia Wierzchowego, w Łącku na Mistrzostwach Polski w Skokach przez Przeszkody, a najdłużej w Toronto, w Kanadzie w 1993 roku. Z tysięcy słów przedstawiam tylko parę suchych, żołnierskich faktów. Bez upiększeń, bo tego by nie chciał rotmistrz, pan Michał.

Rok 1920. Ojciec, Bronisław Mieczysław, wsiadł na konia. Z nim synowie, Andrzej i Michał, dosiedli kuców. Razem byli ochotnicy, ziemianie, urzędnik Stanisław Kowalski. Piętnaście koni. Wszyscy mieli walczyć w szeregach zapasowego 215 Pułku Ułanów Poznańskich z bolszewikami, którzy ciągnęli na Warszawę. Mali Gutowscy byli w mundurach. Bić się wyruszył ostatecznie Bronisław Gutowski z 26 Pułku Ułanów Wielkopolskich dowodzonych przez majora Ignacego hrabiego Mielżyńskiego. Później do tej nazwy dodano imienia Hetmana Wielkiego Litewskiego Jana Karola Chodkiewicza.

Rok 1923. Zostaje kadetem w 1 Korpusie Kadetów we Lwowie. Był w nim już starszy o dwa lata brat Andrzej. Został kadetem także dlatego, że w domu, poza patriotyzmem, nie było pieniędzy, by kształcić dzieci.

Rok 1928. Po zdanej maturze idzie do Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu. Rodzina mieszka w nabytym majątku w Jasionej w powiat Sieradz.

Rok 1930. Po ukończeniu Szkoły Podchorążych, zostaje podporucznikiem 17 Pułku Ułanów Wielkopolskich w Lesznie Wielkopolskim. W 1939 roku pułk otrzymał imię Króla Bolesława Chrobrego.



Wielka klacz Warszawianka i porucznik Michał Gutowski w Pucharze Narodów na CHIO w Aachen 1934.

Rok 1934. W barwach 17 Pułku Ułanów zdobywa indywidualnie i zespołowo na koniu Pilica Mistrzostwo Konne Wojska Polskiego Militari. Razem z nim startowali: porucznik Stanisław Czerniawski na Walnym poległ jako dowódca szwadronu we wrześniu 1939 roku pod Walewicami w Bitwie nad Bzurą, porucznik Romuald Dowbór, Kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari, żołnierz września, 1 Dywizji Pancerniej generała Stanisława Maczka, dowódca 24 Pułku Ułanów motoryzowanych, porucznik Piotr Laskowski, we wrześniu 1939 rotmistrz, dowódca szwadronu ciężkich karabinów maszynowych strzelających pod Walewicami.

Rok 1934 obfitował w ważne zawody jeźdźca. W Centralnych Zawodach w Warszawie, w dniach 1-12 czerwca w Konkursie Otwarcia imienia Szefa Sztabu Głównego zwyciężył bez strąceń na Warszawiance. Wystąpił na Warszawiance w Pucharze Narodów z majorem Lewickim na Kikimorze, kapitanem Franciszkiem Mrowcem na Moskalu, kapitanem Zygmuntem Rucińskim na Roksanie. Z Francuzami zajęli drugie miejsce, ustępując Niemcom. W końcu czerwca pojechał razem z Hanum, Warszawianką do Akwizgranu, w którym polscy jeźdźcy wystąpili pierwszy raz. Kierownikiem zespołu był pułkownik Aleksander Pragłowski, dowódca 17 Pułku Ułanów i właściciel Warszawianki. W trudnym konkursie o Puchar Hindenburga był trzeci na Ładzie z porucznikiem Pohoreckim na Savannah, kapitanem Mrowcem na Moskalu, kapitanem Rucińskim na Roksanie. W sierpniu i wrześniu skakał w Rydze, stolicy Łotwy, w poważnych zawodach z klaczkami Hanum, Warszawianką, Trawiatą. Zajmował drugie i trzecie miejsca. Tam miał w konkursie szybkości, o Nagrodę Głównodowodzącego Armią Łotewską, upadek z Trawiatą, ale mimo to występował.

Rok 1935. W czerwcu razem z Warszawianką, Trawiatą i Znachorem wystąpił w Lucernie i Spaa. W Pucharze Narodów w Belgii był z Warszawianką pierwszy wspólnie z rotmistrzem Szoslandem na Mylordzie, porucznikiem Komorowskim na Wizji, porucznikiem Mossakowskim na Wenecji. Nie miał strąceń.

Rok 1936. Igrzyska Olimpijskie w Berlinie. Porucznik Michał Gutowski jest w Grupie Olimpijskiej w Centrum Wykształcenia Kawalerzystów. Na samym początku, w styczniu po wypadku złamana kość udowa, zgnieciona klatka piersiowa, pęknięta czaszka, leżał przez trzy miesiące w szpitalu. Wrócił do treningu. Miał do zajęć Warszawiankę, Hanum i Znachora. W Centralnych Zawodach w czerwcu w Łazienkach w Konkursie Otwarcia był na Trawiacie trzeci, w Konkursie Szybkości imienia Fryderyka Jurjewicza trzeci na Warszawiance, w Pucharze Narodów z całą drużyną trzeci na Warszawiance. Prezydent Polski profesor Ignacy Mościcki obserwował skakanie porucznika Stanisława Czerniawskiego na Dionie, Gutowskiego na Warszawiance, rotmistrza Tadeusza Sokołowskiego na Zbiegu, majora Wilhelma Lewickiego na Dunkanie. Przeszkody były od stu trzydziestu do stu sześćdziesięciu centymetrów wysokości.



Odznaka pułkowa
17 Pułku Ułanów
Wielkopolskich imienia
Króla Bolesława Chrobrego.

Po pierwszym nawrocie Polacy prowadzili. W drugim zwycięstwo zaprzepaścił Dunkan majora Lewickiego, bo miał trzy zrzutki.

Berlin. Sierpień. Igrzyska Olimpijskie. Szef ekipy skoczków występujących w Pucharze Narodów, major Adam Królikiewicz z Centrum Wyszkożenia Kawalerii, miał do dyspozycji Michała Gutowskiego na Warszawiance, Tadeusza Sokołowskiego na Zbiegu i Janusza Komorowskiego na Dunkanie. Tylko on ukończył konkurs.

Przed startem na Warszawiance usłyszał polecenie trenera majora Królikiewicza, który widział upadek z konia japońskiego jeźdźca.

„Michał! Na rany boskie, jedź wolno!”.

Pojechał za wolno. Musiał pokonać dwadzieścia przeszkód: trzy na sto trzydzieści, siedem na sto czterdzieści, cztery na sto pięćdziesiąt i tyle samo na sto sześćdziesiąt centymetrów. Skakali jeźdźcy z osiemnastu krajów w trzyosobowych zespołach. Michał Gutowski pokonał czysto jedenaście przeszkód. Potem na rozkaz zwolnił tempo. Na dwunastej Warszawianka wpadła nogami do wody, na trzynastej też barierze z wodą odmówiła posłuszeństwa.

W sześćdziesiąt pięć lat po tamtym starciu, generał Michał Gutowski powiedział:

Do końca żyda będę sływał krzyk majora Królikiewicza.

„Michał jedź wolno!”.

Po Igrzyskach zdobył we wrześniu na Łotwie Nagrodę Rygi z porucznikiem Januszem Komorowskim na Dunkanie, rotmistrzem Tadeuszem Sokołowskim na Zbiegu, rotmistrzem Sewerynem Kuleszą na Zefirze.

Wrócił do 17 Pułku Ułanów, do swojego szwadronu. Wielki sport w skakaniu był za nim. Warszawianka była cierpiąca. Skakała gorzej. Dobre były tylko Hanum i Trawiata. Skakał na nich, ale był już na własne żądanie poza Grupą Olimpijską. Więcej czasu poświęcał szkoleniu ułanów. Jeszcze nie wiedział, że zbliża się wojna.

Igrzyska Olimpijskie

Berlin 1-16 sierpnia 1936 Indywidualny Konkurs Skoków i Puchar Narodów nie ukończył konkursów na Warszawiance.

Rok 1937. W Centralnych Zawodach w Warszawie w Łazienkach od 29 maja do 7 czerwca.



Na polach Normandii 1944. Major Michał Gutowski prowadzi szwadron 10 Pułku Strzelców Konnych. Stoi na Shermanie.